

Sygn. akt IV Pa 23/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2018r.

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSO Rafał Skrzypczak spr

Sędziowie : SSO Katarzyna Kijowska

SSR del. Małgorzata Kulik

Protokolant : st.sek.sąd.Beata Błauciak

po rozpoznaniu w dniu **29 maja 2018r. w Zielonej Górze**

na rozprawie

sprawy z powództwa Ośrodka (...) w S.

przeciwko R. R.

o odszkodowanie

na skutek apelacji **powoda**

od wyroku Sądu Rejonowego IV Wydział Pracy w Ś.

z dnia 31.01.2018r. (sygn. akt IV P 78/17)

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Ś. IV Wydział Pracy do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za instancję odwoławczą.

SSO Katarzyna Kijowska SSO Rafał Skrzypczak SSR del. Małgorzata Kulik

IV Pa 23/18

UZASADNIENIE

Powód, Ośrodek (...) w S., domagał się zasądzenia od pozwanego R. R. kwoty 43.880,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, jak również zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu, wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew, pozwany R. R. wniósł o odrzucenie pozwu, jako wniesionego przez jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej i zdolności sądowej, względnie o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od strony powodowej na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2018 r., w sprawie o sygn. IV P 78/17, Sąd Rejonowy w Ś. oddalił powództwo (pkt I sentencji) i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2 700 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II sentencji).

Sąd Rejonowy ustalił, że pozwany R. R. pozostawał zatrudniony w Ośrodku (...) w S. na stanowisku dyrektora od dnia 1 maja 2005 r., początkowo na podstawie umowy o pracę z dnia 29 kwietnia 2005 r. na okres próbny, a następnie od dnia 1 sierpnia 2005 r. na podstawie umowy zawartej na czas nieokreślony.

W okresie od września 2013 r. do czerwca 2015 r. pozwany R. R. polecał kasjerkom zatrudnionym w Ośrodku (...) w S., aby „grzecznościowo” pobierały w gotówce poza systemem kasowym ośrodka należności za zajęcia A. Aerobik prowadzone przez G. W. (1).

Uiszczane przez klientów kwoty, stanowiące opłaty klientów za zajęcia były zbierane przez kasjerki do koperty, a następnie wsuwane przez drzwi do gabinetu pozwanego lub przekazywane mu osobiście za pośrednictwem zatrudnionej w Ośrodku E. K., jeżeli w ocenie kasjerek zebrana kwota była duża.

W tym okresie z zajęć prowadzonych przez G. W. (1) skorzystało 4.169 osób. Klienci korzystający z zajęć A. Aerobik mieli możliwość opłacenia w nich uczestnictwa w formie miesięcznego karnetu za 120 złotych, karnetu na zajęcia raz w tygodniu za 72 złote albo pojedynczych zajęć w kwocie po 20 złotych.

Zajęcia prowadzone przez G. W. (1) mogły wygenerować, wg ustaleń powoda, przychód w przedziale od 55.447,70 złotych - gdyby osoby uczestniczące w nich korzystały z karnetów miesięcznych, do 83.380,00 złotych - gdyby każdorazowo opłacane były wyłącznie w formie pojedynczych zajęć.

G. W. (1) nigdy nie żądała zbierania dla niej gotówki przez kasjerki. Wymieniona wołała otrzymywać wynagrodzenie przelewem, o czym informowała pozwanego.

Z zebranych środków pozwany regulował należności z tytułu usług świadczonych przez instruktorkę G. W. (1), która w okresie od września 2013 r. do czerwca 2015 r. wystawiła stronie powodowej rachunki na łączną kwotę 22.467,00 złotych. Nadto część rozliczeń następowała na podstawie indywidualnych dokumentów księgowych rozliczanych gotówkowo na łączną kwotę 14.310,00 złotych oraz faktur wystawionych przez OSiR zapłaconych gotówką w wysokości 7.410,00 złotych. Rachunki wystawiane przez G. W. (1) nie były ewidencjonowane w dokumentacji księgowej jednostki ani w dzienniku korespondencji, czy zeszycie ewidencji faktur. Pozwany regulował je gotówkowo w swoim gabinecie. Różnica kwot, jakie powinny wpłynąć do kasy Ośrodka z tytułu prowadzonych zajęć oraz wysokości kosztów mieści się w przedziale od 19.990,70 złotych - gdyby osoby uczestniczące w zajęciach korzystały z karnetów miesięcznych, do 43.880,00 złotych - gdyby każdorazowo opłacane były wyłącznie w formie pojedynczych zajęć.

Pismem z dnia 15 lipca 2015 r. pracodawca wypowiedział pozwanemu umowę o pracę z zachowaniem okresu wypowiedzenia, wskazując jako przyczynę rozwiązania stosunku pracy utratę zaufania przez pracodawcę do pozwanego zajmującego stanowisko dyrektora OSiR w S., która została spowodowana naruszeniem przez pozwanego obowiązków pracowniczych polegającym na niewłaściwym i oczywiście niewystarczającym kierowniczym nadzorze nad podległym pracownikiem – główną księgową OSiR, zatwierdzeniem około 280 niezgodnych z prawem operacji finansowych w systemie bankowości elektronicznej oraz w dokumentach źródłowych, nieprawidłowościach w gospodarce finansowej kierowanej przez pozwanego jednostce samorządowej, nieprawidłowościach w zatrudnianiu pracowników.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w (...) z dnia 30 maja 2016 r. w sprawie o sygn. akt IV P 122/15, oddalono powództwo R. R. o przywrócenie do pracy.

Pismem z dnia 2 czerwca 2016 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 953.398,86 złotych, obejmującej kwotę 43.888,00 złotych.

Pozwany odmówił dokonania zapłaty wskazując, że wszelkie środki pochodzące z organizacji zajęć A. Aerobiku zostały przeznaczone na pokrycie wynagrodzenia G. W. (1) oraz zakup sprzętu do prowadzenia zajęć.

Pismem z dnia 23 czerwca 2016 r. powód wniósł o zavezwanie pozwanego do próby ugodowej w sprawie o zapłatę 953.398,86 złotych. Postępowanie nie doprowadziło do zawarcia ugody.

Ośrodek (...)w S. jest jednostką budżetową Gminy S., prowadzącą działalność na terenie Gminy S. w zakresie sportu i turystyki. Gospodarka finansowa Ośrodka prowadzona jest na zasadach określonych w ustawie o finansach publicznych. Podstawą gospodarki finansowej jest roczny plan finansowy. Za prowadzenie gospodarki finansowej odpowiada dyrektor Ośrodka.

Ośrodek (...) w S. zobowiązany jest do odprowadzania do budżetu Gminy S. wszystkich zgromadzonych dochodów i z budżetu Gminy pokrywa wszystkie swoje wydatki. Nie istnieje możliwość, aby Ośrodek mógł pokrywać wydatki za prowadzone zajęcia z osiągniętych przychodów.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sad Rejonowy zważył, że powództwo, którego podstawę prawną stanowił art. 122 k.p., podlegało oddaleniu.

Zgodnie z tym przepisem, jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości.

Przyjmuje się, że przepis art. 122 k.p. wyłącza ograniczoną odpowiedzialność pracownika w razie wyrządzenia pracodawcy szkody z winy umyślnej. W przytoczonej regulacji nie chodzi przy tym o umyślne działanie (zaniechanie), które w konsekwencji doprowadziło do szkody, ale o takie umyślne działanie (zaniechanie), którego skutek jest objęty zamiarem sprawcy. W rachubę wchodzi zarówno zamiar bezpośredni, jak i ewentualny. Od okoliczności każdej sprawy zależy wynik oceny zachowania się pracownika i jego świadomości możliwości spowodowania szkody oraz godzenia się przez niego z taką ewentualnością. Sprawca takiej szkody jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości z mocy wymienionego przepisu szczególnego. W granicach określonych adekwatnym związkiem przyczynowym, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Odpowiedzialność pracowników za szkody wyrządzone z winy umyślnej nie jest przy tym w pełni uregulowana w Kodeksie pracy. Brak tego unormowania nakazuje sięganie do reguł prawa cywilnego na zasadzie art. 300 k.p. (por. komentarz do art. 122 k.p. w: Baran Krzysztof W. (red.), Kodeks pracy. Komentarz, wyd. III, WK 2016).

W piśmiennictwie i judykaturze przyjmuje się, że szkodą jest uszczerbek w prawnie chronionych dobrach poszkodowanego. Naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Strata (damnum emergens) obejmuje zmniejszenie aktywów lub zwiększenie pasywów poszkodowanego, a więc rzeczywisty uszczerbek w majątku należącym do niego w chwili zdarzenia, za które odpowiedzialność została przypisana oznaczonemu podmiotowi. Natomiast utracone korzyści (lucrum cessans) obejmują tę część majątku poszkodowanego, o którą się jego aktywa nie powiększyły lub pasywa nie zmniejszyły, a skutek ten nastąpiłby, gdyby nie owe zdarzenie sprawcze, za które odpowiedzialność została przypisana oznaczonemu podmiotowi. Ustalenia istnienia i wielkości szkody dokonuje się za pomocą metody dyferencyjnej (różnicowej), która nakazuje przyjąć za szkodę różnicę między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego z chwili dokonywania ustaleń a stanem hipotetycznym, jaki istniałby, gdyby do zdarzenia sprawczego nie doszło (por. szerzej M. K., Szkada na mieniu..., s. 188 i n.).

Na gruncie niniejszej sprawy uwypuklenia wymaga, iż objęta żądaniem pozwu kwota 43.880,00 złotych objęta jest roszczeniem, które powód wywodzi z obowiązku naprawienia szkody, która w ocenie strony powodowej została jej wyrządzona na skutek stwierdzonych nieprawidłowości w gospodarce finansowej jednostki kierowanej przez pozwanego. Poza sporem pozostaje przy tym, że powodowy Ośrodek (...) w S. jest jednostką budżetową Gminy S. prowadzącą działalność na terenie Gminy S. w zakresie sportu i turystyki. Gospodarka finansowa Ośrodka

prowadzona jest na zasadach określonych w ustawie o finansach publicznych. Podstawą gospodarki finansowej jest roczny plan finansowy. Za prowadzenie gospodarki finansowej odpowiada dyrektor Ośrodka.

Zgodnie z art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, jednostkami budżetowymi są jednostki organizacyjne sektora finansów publicznych nieposiadające osobowości prawnej, które pokrywają swoje wydatki bezpośrednio z budżetu, a pobrane dochody odprowadzają na rachunek odpowiednio dochodów budżetu państwa albo budżetu jednostki samorządu terytorialnego.

Przyjmuje się, że jednostka budżetowa to tradycyjna forma organizacyjna dla sektora finansów publicznych. Jest to forma nieposiadająca osobowości prawnej, tak więc państwowe jednostki budżetowe w stosunkach cywilnoprawnych działają w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa (stationes fisci), natomiast jednostki gminne, powiatowe i wojewódzkie – w imieniu i na rzecz właściwej jednostki samorządu terytorialnego. Jednostki budżetowe rozliczają się z właściwym budżetem (państwa lub j.s.t.) na zasadzie brutto, co oznacza, że są one zobowiązane do odprowadzenia do budżetu wszystkich zgromadzonych dochodów i z budżetu tego pokrywane są wszystkie ich wydatki. Jednostki budżetowe są zobowiązane do zwrotu do budżetu wszystkich niewykorzystanych środków, nie mogą również przeznaczać zaoszczędzonych lub samodzielnie wygospodarowanych środków na własne potrzeby (por. Miciąg W. (red.), Ustawa o finansach publicznych. Ustawa o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Komentarz, wyd. II, 2017). Złamanie powyższego nakazu i przeznaczenie dochodów uzyskiwanych przez jednostkę budżetową na wydatki ponoszone w tej jednostce stanowi naruszenie dyscypliny finansów publicznych, objęte reżimem odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (art. 7 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych). Penalizowane jest również nieprzekazanie do budżetu w należytym wysokości pobranych dochodów należnych Skarbowi Państwa lub jednostce samorządu terytorialnego, jak również nieterminowe przekazanie tych dochodów (w art. 6 pkt 1 u.d.f.p.).

Jak wskazuje się w orzecznictwie, jednostka organizacyjna i budżetowa podmiotu samorządowego może być uznana za pracodawcę wówczas, gdy jej samodzielność obejmuje uprawnienie do zatrudniania pracowników (zob. wyrok SN z dnia 14 grudnia 2004 r., I PK 135/04, OSNP 2005, nr 15, poz. 224; wyrok SN z dnia 18 września 2013 r., II PK 4/13, LEX nr 1375183). Stosownie do treści art. 460 k.p.c., przysługuje jej wówczas zdolność sądowa i procesowa do występowania w sprawach z zakresu prawa pracy. Już w tym miejscu można zatem wskazać, że zarzuty pozwanego związane z żądaniem odrzucenia pozwu uznać należało za niezasadne, zaś przedłożony przez stronę pozwaną odpis postanowienia Sądu Okręgowego w G. (k. 118-119) odnosi się do świadczeń alimentacyjnych i zadośćuczynienia w związku z pogorszeniem sytuacji materialnej, które z całą pewnością nie są roszczeniami ze stosunku pracy. Posiadanie przez powoda zdolności sądowej i zdolności procesowej daje mu uprawnienie do bycia stroną (w szerokim jej rozumieniu) w postępowaniu sądowym i dokonywania w takim postępowaniu czynności procesowych. Powyższe pozwala na stwierdzenie, że z udziałem powoda może być przeprowadzone ważne postępowanie sądowe.

Inną rzeczą pozostaje, czy obie strony niniejszego procesu pozostają do przedmiotu sporu w określonym przez prawo materialne stosunku. Nie budzi wątpliwości, że tylko ze stosunku określonego przez prawo materialne płynie uprawnienie konkretnego podmiotu do występowania z konkretnym roszczeniem przeciwko innemu konkretnemu podmiotowi. Niewątpliwie, legitymacja czynna do wystąpienia z żądaniem obowiązku naprawienia szkody przysługuje poszkodowanemu, tj. temu, któremu szkoda została wyrządzona.

W świetle zasad prowadzenia gospodarki finansowej strony powodowej, nie ulega wątpliwości, iż wszelkie zgromadzone przez nią środki pieniężne, stanowiące przychód z jej działalności, winny być odprowadzane na rzecz Gminy S.. Zasada ta odnosi się również do przychodów osiągniętych lub możliwych do osiągnięcia z tytułu uczestnictwa w zajęciach A. Aerobiku prowadzonych przez G. W. (1), zważywszy, iż były one realizowane w ramach statutowej działalności strony powodowej. O ile zatem Sąd nie miał wątpliwości co do tego, iż powodowy Ośrodek (...) w S. posiada zdolność sądową i procesową do występowania w niniejszej sprawie, to stwierdzić należy, iż w ocenie Sądu strona powodowa nie pozostaje związana z przedmiotem procesu prawnomaterialnie, albowiem to nie w jej aktywach doszło do powstania uszczerbku związanego z przypisywaną pozwanemu działalnością, lecz szkoda mogła powstać jedynie w majątku właściwej jednostki samorządu terytorialnego, którą pozostaje Gmina S., posiadająca odrębną od strony

powodowej zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych oraz powiązaną z tymi atrybutami zdolność sądową i procesową.

Zaznaczenia raz jeszcze wymaga, iż doktryna i judykatura zgodnie wskazują metodę dyferencyjną (różnicową) jako sposób określenia wysokości szkody majątkowej. Zastosowanie tej metody polega na tym, że porównuje się dwie wartości, a mianowicie stan majątku poszkodowanego istniejący po zdarzeniu, z którego szkoda wynikała, z hipotetycznym stanem majątku poszkodowanego, który istniałby, gdyby owo zdarzenie nie nastąpiło. Wysokość szkody jest różnicą pomiędzy wartością tych stanów majątkowych. Punktem wyjścia opisanego tu porównania jest całokształt stosunków majątkowych poszkodowanego, nie zaś tylko dobro, przeciwko któremu zdarzenie szkodzące było bezpośrednio skierowane. W praktyce ocena dotyczy zazwyczaj dobra będącego bezpośrednim przedmiotem szkody oraz dóbr ściślej z nim związanych (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2014 r., I CSK 309/13, LEX nr 1523389).

Z porównania stanu majątku strony powodowej istniejącego przed zdarzeniem z hipotetycznym stanem majątku, który istniałby, gdyby owo zdarzenie nie nastąpiło, stwierdzić należy, iż aktywa i pasywa strony powodowej pozostawały na takim samym poziomie, albowiem strona powodowa działa w oparciu o plan finansowy, zatwierdzony przez dysponenta środków budżetowych, którym pozostawała Gmina S., zaś uzyskane przez powoda środki, które mógł uzyskać, a nie uzyskał, winny być odprowadzane na rzecz Gminy, czemu w swych zeznaniach nie zaprzecza również dyrektor strony powodowej – Ł. D. (k. 152). W tym stanie rzeczy, można poczynić jedynie hipotetyczne założenie, iż zwiększenie dochodów budżetu jednostki samorządu terytorialnego mogłoby w dłuższej perspektywie skutkować przekazaniem na rzecz jej jednostki budżetowej większej ilości środków na prowadzenie działalności statutowej, niemniej tego rodzaju zależności w ocenie Sądu nie można automatycznie przyjąć, a z całą pewnością ciężar dowodu wykazania tego faktu spoczywałby na stronie powodowej (art. 6 k.c.). Nie bez znaczenia pozostaje przy tym, że Sąd bierze pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili orzekania (art. 316 § 1 k.p.c.).

Wobec tego, że legitymacja procesowa stanowi przesłankę materialnoprawną, a jej brak prowadzi do wydania wyroku oddalającego powództwo, orzeczono jak w punkcie 1 wyroku. W tym stanie rzeczy bezprzedmiotowe pozostawało badanie terminu przedawnienia objętego pozwem roszczenia.

Niezależnie od powyższego, w ocenie Sądu Rejonowego, powód nie udowodnił wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej w szczególności zaś wysokości szkody, której dochodzenia dochodzi w niniejszej sprawie.

Już sam powód przedkładając jako dowód w sprawie notatkę służbową M. W. z dnia 21.10.2015 r. na okoliczność wykazania wysokości szkody winien zauważyć, iż jej wysokość wskazana jest alternatywnie i zależy od przyjętych założeń w zakresie wysokości odpłatności uczestników zajęć A. aerobiku za zajęcia.

Zajęcia prowadzone przez G. W. (1) mogły wygenerować, wg ustaleń powoda, przychód w przedziale od 55.447,70 złotych - gdyby osoby uczestniczące w nich korzystały z karnetów miesięcznych, do 83.380,00 złotych - gdyby każdorazowo opłacane były wyłącznie w formie pojedynczych zajęć.

Sąd Rejonowy wywiódł, że zdaje sobie sprawę z istnienia art. 322 k.p.c., zgodnie z którym, jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

W toku niniejszego postępowania powód nie wykazał żadnej inicjatywy dowodowej celem wykazania, iż to właśnie kwota przychodu 83.380 złotych, którą przyjął na potrzeby ustalenia wysokości szkody była najbardziej prawdopodobna do uzyskania. Przesłuchani na wniosek powoda świadkowie nie zeznawali na powyższą okoliczność.

O kosztach postępowania w punkcie 2 wyroku Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c., nakładając na powoda jako stronę przegrywającą sprawę obowiązek zwrotu pozwanemu kosztów procesu, na które

złożyły się: koszty zastępstwa procesowego, ustalone w oparciu o § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych na kwotę 2700 złotych oraz opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych.

W apelacji od tego wyroku powód zarzucił naruszenie prawa materialnego w postaci art. 3 k.p. w zw. z art. 122 k.p. poprzez niewłaściwe zastosowanie wyrażające się w przyjęciu, iż powództwo gminnej jednostki organizacyjnej nie zasługuje na uwzględnienie z uwagi na poniesienie szkody przez Gminę, nie zaś przez tą jednostkę, w sytuacji, gdy zgodnie z art. 3 k.p. to wymieniona jednostka była pracodawcą pozwanego i mogła być podmiotem roszczeń z zakresu stosunków pracy.

Na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. powód wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w opisanym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, za obie instancje wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji powód wywiódł, iż Sąd I instancji nie miał wątpliwości, że to powód, nie zaś Gmina S. jest pracodawcą pozwanego, spełniając tym samym wymogi przewidziane w art. 3 k.p. (tj. samodzielność finansową i organizacyjną), jak również pozostając, na zasadzie art. 460 § 1 k.p.c., wyposażonym w zdolność sądową i procesową. Wymienione przymioty przysługują, zdaniem Sądu I instancji, pomimo braku osobowości prawnej po stronie powoda pozostającego gminną jednostką organizacyjną. Przyjmując powyższe trafne wskazania Sądu I instancji, trudno jednak zgodzić się z twierdzeniem, iż powodowi nie przysługuje legitymacja do dochodzenia roszczenia odszkodowawczego opisanego w art. 122 k.p. Wydaje się, iż akceptując rozumowanie Sądu I instancji, Gminę, której majątkiem zarządza gminna jednostka organizacyjna, w przypadku wyrządzenia szkody przez pracownika, należałoby potraktować jako „osobę trzecią”. Gmina mogłaby zatem skierować roszczenie względem sprawcy szkody, lecz nie w oparciu o przepisy Kodeksu Pracy, lecz na zasadach prawa cywilnego, albowiem nie ulega bowiem wątpliwości, iż Gminie nie przysługuje względem pracownika gminnej jednostki organizacyjnej status pracodawcy w rozumieniu art. 3 k.p. W konsekwencji, w ocenie apelującego, mogłoby to prowadzić do wyłączenia odpowiedzialności materialnej pracownika, rozpatrywanej zarówno z perspektywy art. 122 k.p., jak i art. 114 k.p. Podmiot legitymowany materialnie / Gmina/ nie dysponowałby bowiem legitymacją procesową w oparciu o art. 3 k.p. i art. 460 k.p.c., natomiast podmiot uprawniony do zainicjowania sporu przed Sądem pracy, jako podmiot, który nie dysponuje „własnym” majątkiem nie byłby w stanie wykazać straty. Oznaczałoby to również chociażby niemożliwość skorzystania przez pracownika, wyrządzającego szkodę z winy nieumyślnej, z ograniczenia wysokości odszkodowania określonego w art. 119 k.p.

Co więcej, konstrukcja zaproponowana przez Sąd I instancji, wydaje się przydawać gminnej jednostce organizacyjnej, dalej idącą „podmiotowość” niż wynika, to z przepisów prawa. Wypada natomiast przypomnieć, iż gminna jednostka organizacyjna, jest jednostką gminy, ale wyłącznie w znaczeniu organizacyjnym. Taka jednostka nie posiada natomiast własnego mienia, a zarządza jedynie tą częścią majątku gminy, która została jej przez tą gminę powierzona. Wszelka działalność wykonywana jest w imieniu i na rachunek gminy (w ramach limitu przyznanego środków), wydatki pokrywane bezpośrednio z budżetu gminy, a dochody wpłacane na rachunek danej jednostki samorządu terytorialnego. Realizacja tej działalności odbywa się, w myśl art. 47 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym, poprzez jednoosobowe działanie kierownika jednostki organizacyjnej, na podstawie pełnomocnictwa udzielonego przez wójta. W relacjach cywilnoprawnych, działanie to pozostaje jednak działaniem gminy, a jednostka organizacyjna nie nabiera w tym zakresie podmiotowości prawnej. W ocenie apelującego, powyższego nie zmieniają odrębności przewidziane w przepisach dotyczących roszczeń z zakresu prawa pracy. Fakt jednak, iż art. 3 k.p. przydaje status pracodawcy jednostkom organizacyjnym nie posiadającym osobowości prawnej, natomiast art. 460 k.p.c. wyposaża je w zdolność sądową i procesową w sporach z zakresu prawa pracy oznacza, że takiej jednostce, w zakresie zarządzanego przez nią mienia, będzie przysługiwać legitymacja do wytoczenia powództwa, o którym mowa w art. 122 k.p. Powyższe, zdaje się potwierdzać, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29.07.2003 r. (sygn. akt III PZP 8/03, opubl. OSNP 2004/5/75, Lex nr 79123), zgodnie z którą **pracodawcą legitymowanym do wystąpienia przeciwko prokuratorowi prokuratury rejonowej z żądaniem naprawienia szkody z tytułu pracowniczej odpowiedzialności materialnej jest prokuratura rejonowa.** W wymienionym judykacie Sąd Najwyższy nie miał wątpliwości, że w przypadku jednostki budżetowej, możliwość wytoczenia powództwa ujętego w art.

114 k.p. przysługuje pomimo, że szkoda nie została wyrządzona w jej majątku (którego ta nie posiadała będąc jedynie dysponentem środków budżetowych). Jak przy tym zaznaczono w uzasadnieniu „ **(...) wydatki i przychody poszczególnych jednostek organizacyjnych prokuratury, np. z tytułu pracowniczej odpowiedzialności majątkowej, idą ostatecznie w ciężar Skarbu Państwa, niezależnie od tego, na jakim rachunku zostałyby zapisane** istotna pozostaje natomiast wyłącznie okoliczność przysługiwania wymienionej jednostce statusu pracodawcy w rozumieniu art. 3 k.p. Podobne stanowisko zajęto w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 07.04.2006 r. (sygn. akt I 160/05, Lex nr 189126), zaznaczając że „**wójt gminy, który wykorzystując swoje stanowisko pobrał nienależne świadczenie - nagrodę jubileuszową za 35 lat pracy, powinien nagrodę tę zwrócić Urzędowi Gminy z odsetkami od wniesienia powództwa na podstawie art. 122 k.p. w zw. z art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (Dz. U. Nr 21, poz. 124 ze zm.)**”. Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, ponownie należy stwierdzić, iż nawet w przypadku wyroku zasądzającego uzyskane na mocy takiego orzeczenia świadczenie pozostawałoby przychodem przysługującym Gminie. Skoro jednak to Ośrodek (...) był pracodawcą pozwanego, to on był legitymowany do wytoczenia powództwa z art. 122 k.p.

Mając na względzie powyższe argumenty, oddalenie powództwa wobec braku materialnoprawnej legitymacji jest wadliwe i uzasadnia wnioski o uchylenie zaskarżonego orzeczenia do ponownego rozpoznania. Warto przy tym zauważyć, iż formułując powyższy, wadliwy zdaniem apelującego pogląd, Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy. Jedynie pobieżnie bowiem Sąd odwołał się do przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej zaznaczając, że powód nie udowodnił ich w pełnym zakresie. Sąd I instancji uchylił się jednak w tym miejscu od wskazania, które z tych przesłanek zostały udowodnione, a które nie. Trudno również zgodzić się z sugestią Sądu I instancji, iż powód nie wykazał wartości szkody. Istotnie, dokumentacja sporządzona po wykryciu zachowania pozwanego pozwalała na stwierdzenie, iż wysokość szkody mogła być obliczona w dwóch wariantach. Wynikało to jednak przede wszystkim z charakteru działania pozwanego, które wykluczało, a co najmniej znacząco utrudniało ściśle udowodnienie wartości nieewidencjonowanych środków. Przede wszystkim jednak Sąd I instancji wskazując, iż powód nie wykazał wysokości deklarowanej szkody w maksymalnym wariantcie, nie wyjaśnił dlaczego nie mogła być uznana za adekwatną kwota obliczona według wariantu najkorzystniejszego dla pozwanego. Pozwala to przyjąć, iż Sąd I instancji nie tylko dopuścił się obrazy powołanych przepisów, ale również nie rozpoznał istoty sprawy. Jak natomiast zaznaczono w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 01.12.2017 r. (sygn. akt I ACa 781/17, Lex nr 2412757). „**do nierozpoznania istoty sprawy, o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c. dochodzi wtedy, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, ponieważ sąd ten zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, iż istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie**”.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji i o obciążenie powoda kosztami procesu w całości, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda, wobec trafności jej zarzutów zasługuje na uwzględnienie i w konsekwencji doprowadzić musiała – zgodnie z jej wnioskiem – do uchylenia zaskarżonego wyroku oraz przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Trafnym okazał się w szczególności zarzut przyjęcia przez Sąd Rejonowy, przy ocenie istnienia legitymacji procesowej czynnej po stronie powoda, konstrukcji odpowiedzialności niedopuszczalnej przez pryzmat kodeksowej odpowiedzialności materialnej pracowników (art. 114 i nast. k.p. w zw. z art. 3 k.p. i art. 460 § 1 k.p.c.).

Akceptacja tej konstrukcji prowadziła w konsekwencji do tego, że pracownicy państwowych i samorządowych jednostek budżetowych nie posiadających osobowości prawnej, nigdy nie ponosiliby odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną w ramach realizacji stosunku pracy, na zasadach określonych Działem piątym kodeksu pracy.

W związku z tym, że tacy pracownicy nie pozostają w stosunku pracy ze Skarbem Państwa, ani jednostkami samorządu terytorialnego, ich odpowiedzialność wobec tych podmiotów opierałaby się wprost na przepisach kodeksu cywilnego, co jest nie do pogodzenia z semiimperatywnym charakterem norm prawa pracy.

Generalnie bowiem zakres i zasady odpowiedzialności majątkowej pracowników, w tym również co do przedawnienia roszczeń, są mniej rygorystyczne dla pracowników, niż w przypadku odpowiedzialności kreowanej przepisami kodeksu cywilnego.

Wadliwość konstrukcji przyjętej przez Sąd Rejonowy jest wynikiem pewnej niekonsekwencji w rozumowaniu. Sąd bowiem prawidłowo stwierdził, że powód – jednostka budżetowa gminy, to tradycyjna forma organizacyjna nie posiadająca osobowości prawnej, ale z drugiej strony, jak słusznie zauważa powód, stawia gminę w pozycji osoby trzeciej wobec relacji powód pracodawca – pozwany pracownik.

Nie da się jednak takiego układu pogodzić chociażby z regulacją art. 120 § 1 k.p. i możliwością dochodzenia przez gminę naprawienia szkody przez jej własną jednostkę budżetową nie posiadającą osobowości prawnej.

Rację ma Sąd I instancji, że jednostki budżetowe działają jako *stationes fisci* w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego. Jednakże dotyczy to relacji cywilnoprawnych, w których tego rodzaju jednostki nie mają podmiotowości prawnej.

Natomiast w stosunkach pracy, jednostki te – z mocy art. 3 k.p. – mają podmiotowość odrębną od Skarbu Państwa i jednostek samorządu, którą samodzielnie realizują procesowo z mocy art. 460 § 1 k.p.c.

Są one podmiotami praw, których samodzielnie dochodzą i obowiązków, które samodzielnie wykonują w relacjach pracowniczych, ale korzystając osobowości prawnej czy to Skarbu Państwa, czy jednostki samorządu i w konsekwencji z bezpośrednim skutkiem dla ich majątku.

Rzeczywiście, ewentualna (na tą chwilę hipotetyczna) szkoda wyrządzona przez pozwanego powstała w majątku gminy. Jednakże wobec okoliczności, że pozwany spowodował ją w ramach zatrudnienia pracowniczego, dochodzić jej może wyłącznie pracodawca (o ile nadal istnieje), ze skutkiem dla majątku gminy, do budżetu której ma przekazać każdy dochód na zasadzie brutto.

Prosto rzecz ujmując, jednostka budżetowa gminy jest rzeczywiście jedynie pośrednikiem w pozyskiwaniu dochodów i rozdziale wydatków gminy, ale jeżeli jest ona równocześnie samodzielnym pracodawcą, to w stosunkach pracy jest ona wyłącznym podmiotem praw i obowiązków w tym zakresie, tak jak dla przykładu jest wyłącznym podmiotem obowiązków w rozdziale wydatków na wynagrodzenia pracownicze jednostki.

Taka konstrukcja legła u podstaw chociażby powołanej przez powoda Uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 2003 r. (III PZP 8/03, OSNP 2004/5/75, OSNP-wkł. 2003/16/3, Prok.i Pr.-wkł. 2004/3/47, Biul.SN 2003/7/18, M.Prawn. 2003/17/770), w której podkreślono, że na płaszczyźnie prawa pracy kwestia rozdziału wydatków i przychodów poszczególnych jednostek, w tym również z tytułu pracowniczego odpowiedzialności majątkowej, ma drugorzędne znaczenie, gdyż idą one ostatecznie w ciężar Skarbu Państwa, niezależnie od tego, na jakim rachunku zostałyby zapisane.

Reasumując, wadliwym było przyjęcie przez Sąd Rejonowy braku legitymacji procesowej czynnej po stronie pracodawcy tylko z tej przyczyny, że jako jednostka budżetowa jedynie pośredniczy on w przekazywaniu dochodów do budżetu gminy. Wyłącznie bowiem pracodawca może zrealizować w ramach reżimu odpowiedzialności pracowniczego uprawnienie do żądania pokrycia braków w zakresie dochodów faktycznie pozyskanych przez pracodawcę, z których ma się on wyliczyć wobec budżetu.

Niezbądanie roszczenia będuącego podstawą powóduztwa na skutek błędunego przyjęcia przesłanki niweczącej roszczenie (w tym przypadku braku legitymacji procesowej) – jak słusznie podniósł powód składając w apelacji wyłącznie wnioszek o uchylenie zaskarżonego wyroku – stanowi nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c.

Oddalając powóduztwo z powodu braku legitymacji Sąd Rejonowy asekuracyjnie wywióduł, że powód nie wykazał przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, w szczególności wysokości szkody, a Sąd nie znajduje przesłanek dla zastosowania art. 322 k.p.c.

Oczywiście nie trudno dopatrzeć się merytorycznych braków w zakresie uzasadnienia żądania pozwu co do wysokości i słabości materiału dowodowego w tej kwestii.

Jednakże, co zauważył Sąd I instancji, powód wyznaczył minimalne i maksymalne granice szkody, będuącej rzekomo skutkiem bezprawnych zachowań pozwanego, a Sąd poczynił – za powodem – ściśle ustalenia faktyczne co do liczby klientów, którzy w okresie objętym sporem skorzystali z zajęć prowadzonych przez G. W. (1) (4 169 osób). Już samo to ustalenie, przy niespornych cenach „wejściówek”, pozwala na ustalenie wysokości szkody w co najmniej dolnych granicach.

W pierwszej więc kolejności, czego Sąd zaniechał, obowiązkiem Sądu I instancji było przesądzenie, czy zarzucone pozvem zachowania, a ustalone przez sąd jako zaistniałe, zrodziły po stronie pozwanego odpowiedzialność materialną i na jakich zasadach.

Dopiero zaś później, Sąd mógł się wypowiedzieć w kwestii rozmiaru tej odpowiedzialności, generowanego min. wysokością szkody.

Nie było powodów dla oddalenia powóduztwa w całości z tej przyczyny, że powód nie wykazał całości szkody, której naprawienia żąda, skoro w oparciu o fakty ustalone przez Sąd i wypływające z nich domniemania faktyczne, można ustalić szkodę w mniejszym rozmiarze.

Wcześniej jednak, co już zaznaczono, należałoby się wypowiedzieć odnośnie odpowiedzialności pozwanego za tą szkodę.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd ustali w pierwszej kolejności, czy prawdziwym jest zarzut, że pozwany poza obrotem kasowym pobierał opłaty za świadczone przez powoda usługi, z których następnie nie rozliczył się wobec pozwanego, mimo że miał taki obowiązek.

W przypadku pozytywnego ustalenia faktów w tym zakresie, Sąd rozważy, na jakich zasadach, zgodnie z przepisami Działu piątego kodeksu pracy, pozwany ponosi odpowiedzialność za niezrealizowanie tego obowiązku.

Dopiero wówczas, w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, Sąd poczyni ustalenia co do wysokości szkody i zważy, w jakim zakresie pozwanego obciąża obowiązek jej naprawienia.

Ustaleń faktycznych, Sąd dokona na podstawie zgromadzonego już materiału dowodowego, ale też, mając na względuzie potrzebę dążenia do wydania wyroku sprawiedliwego, Sąd rozważy, czy w ramach reguł prowadzenia postępowania dowodowego pozwolić stronom na dalszą inicjatywę dowodową, a nawet przeprowadzić dowody z urzędu.

Podkreślić należy raz jeszcze, że ustalenie szkody w dolnej granicy, na podstawie aktualnych materiałów sprawy, nie powinno nastęrczać trudności.

Zauważyć też trzeba, iż z zeznań świadka G. W. (1) wynika, że były listy obecności osób korzystających z zajęć, a z zeznań świadka M. C., że były listy osób kupujących karnety na cały miesiąc, bądź „pół” karnetu.

Tego rodzaju ewidencje mogą bez wątpienia być pomocne dla ustalenia rzeczywistej wysokości szkody. Należy więc wyjaśnić, czy nadal one istnieją i w czym są posiadaniu.

W przypadku ich braku, po ustaleniu przyczyn takiego stanu rzeczy, należy rozważyć, którą ze stron okoliczność ta obciąża z punktu widzenia zasad rozkładu ciężaru dowodu.

Może być bowiem tak, jak twierdzi świadek M. W. (który wie to od E. K.), że zostały one zniszczone przez samego pozwanego. O ile tak było, to okoliczność ta może mieć znaczenie przy ewentualnym zastosowaniu rozwiązania z art. 322 k.p.c.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej pozostawiono Sądowi I instancji na podstawie art. 108 § 2 k.p.c.

SSO Katarzyna Kijowska SSO Rafał Skrzypczak SSR del. Małgorzata Kulik